



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Koleżeńskie  
szkolenie**  
| s. 3



**Pamięci  
walczących**  
| s. 5



**Srebro smakuje  
wyścienicie**  
| s. 8



# Skarb rodziny Brannych

**WYDARZENIE:** Wielka rodzina to największy skarb. W Domu PZKO w Gutach odbyło się w sobotę spotkanie 114 członków rodziny Brannych, potomków ośmiu nieżyjących już braci, synów Franciszka Brannego i Joanny z Latoszyńskich Brannej. Przyjechali z różnych zakątków świata. Jedni mieli do pokonania zaledwie kilka kilometrów, inni kilka tysięcy.

Aneta Shimizu z Tokio, aby wziąć udział w spotkaniu, musiała pokonać prawie 9 tysięcy kilometrów. Dlatego też organizatorzy, ustalając termin spotkania, kierowali się głównie jej możliwościami czasowymi. Zagranicznych członków rodziny przyjechało do Gutów jednak o wiele więcej.

Były osoby z Walii, Irlandii i Polski. – Choć losy rozsiały nas po całym świecie, większość z nas została jednak w Cieszynie i jego najbliższej okolicy – zaznaczyła Alicja Branna, która podjęła się zorganizowania spotkania rodziny Brannych razem z kuzynką Ewą.

– Podobne spotkania rodzinne organizowałyśmy już wcześniej, tyle że w mniejszym gronie, bo spotykaliśmy się w ramach naszego pokolenia. Będąc na pogrzebie ostatniej przedstawicielki rodziny Brannych z generacji naszych dziadków, postanowiłyśmy z kuzynką, że spróbujemy zorganizować spotkanie dla wszystkich żyjących pokoleń naszej rodziny – powiedziała Alicja Branna. – Imprezę zaczęłyśmy planować z rocznym wyprzedzeniem. Klucz był jasny. Nasz dziadek miał siedmiu braci. Najstarszy miał na imię Franciszek, najmłodszy Bogusław. My postanowiłyśmy zaprosić wszystkich ich potomków – wyjaśniła Ewa Branna-Katruś. Jak dodała, obecnie żyją cztery pokolenia potomków Franciszka i Joanny Brannych. Rodzina liczy ok. 180 osób.

114 z nich zjawili się w sobotę w Domu PZKO w Gutach. Najstar-



Przedstawiciel najstarszego żyjącego pokolenia rodziny, Henryk Branny, wspomina spotkania, które odbywały się u dziadka na ojcowiznie.

szy z obecnych, Jerzy Branny, niedawno skończył 80 lat. Najmłodszy, Marek Paskuda, ma kilka miesięcy.

Obecni byli przedstawiciele różnych profesji – lekarze, aktorzy, prawnicy, inżynierowie, filolodzy, a

nawet zakonnik.

W ten sposób nawiązano do dawnych rodzinnych spotkań, któ-

re odbywały się na ojcowiznie w Sibicy. Jak wspominał przedstawiciel najstarszego żyjącego pokolenia, Henryk Branny, w rodzinie spotykano się przy najróżniejszych okazjach – na urodzinach i przy świnobiciu. Aby nie opuścić żadnego z nich, zdarzało się nawet, że granicę na Olzie pokonywano nielegalnie, przez rzekę.

Sobotnie spotkanie kilku pokoleń rodziny Brannych było także nawiązaniem do tradycji sierpniowych obchodów urodzin pradziadka Franciszka, który dożył 95 lat, i które pamiętają doskonale nawet członkowie młodszego pokolenia. Było również powrotem do korzeni. – Nasi dziadkowie byli wierzący, tak jak i my jesteśmy wierzący. Chcemy Panu Bogu podziękować za ten czas, za każdego z nas, za nasze rodziny, i pamiętać o tych, którzy odeszli i którzy po nas przyjdą. Tak jak nasi dziadkowie trzymali się razem, tak i my powinniśmy trzymać się razem – podkreślił ojciec Elias, członek rodziny Brannych.

Joanna i Franciszek Branni, jak również ich ośmiu synów z żonami spoglądali w sobotę na swoje liczne potomstwo z zawieszonych na ścianach fotografii. – Tak sobie myślę, że gdyby byli tutaj z nami i widzieliby, co się tutaj narobiło, byłiby z siebie dumni – skwitowała z uśmiechem aktorka Teresa Branna, mieszkająca w Czeskich Budziejowicach.

**BEATA SCHÖNWALD**  
Ankieta na str. 3

### W OBIEKTYWIE...



Fot. ARC UM Czeski Cieszyn

W nocy z niedzieli na poniedziałek na ulicy Jabłonkowskiej w Czeskim Cieszynie, gdzie obecnie trwają prace związane z remontem kanalizacji, doszło do nietypowego zdarzenia. Do głębokiej ogrodzonej dziury w jezdni wpadła škoda felicia. – Drogi dojazdowe na tym skrzyżowaniu były zamknięte, ogrodzone, oznaczone odpowiednimi znakami i światłami ostrzegawczymi. Kierowca trafił do dziury jedynie dlatego, że przebił ogrodzenie – wyjaśniła Dorota Havlikowa, rzecznik prasowy magistratu. Jak dodała, kierowca nie jest znany, ponieważ zbiegł z miejsca wypadku. Policja szuka świadków tego zdarzenia. (mb)

### TYM ŻYJE... POLSKA

Sześć osób nie żyje, a 48 zostało rannych w nawałnicach, jakie przeszły w weekend przez Polskę. Strażacy interweniowali ponad 15 tys. razy. Dziewięciu z nich zostało rannych. Jak poinformował rzecznik Państwowej Straży Pożarnej, st. bryg. Paweł Frątczak, silny wiatr uszkodził lub zerwał dachy z 2,8 tys. nieruchomości, w tym 2,1 tys. mieszkalnych. Łamał też drzewa i słupy energetyczne. Podczas burz najbardziej ucierpiały trzy pomorskie powiaty: chojnicki, człuchowski i bytowski. W województwie kujawsko-pomorskim zaś powiaty: żniński, sępoliński i nakielski, gdzie pozrywanych zostało kilkaset dachów.

W poniedziałek bez prądu nadal pozostawało ok. 50 tys. odbiorców.

Niestety żywioł zabił także sześć osób. Do największej tragedii doszło w Suszku, małej miejscowości w województwie pomorskim, w której na trzytygodniowym obozie przebywali harcerze z łódzkiego okręgu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Do Łodzi mieli wrócić 16 sierpnia, tymczasem w nocy z piątku na sobotę – w wyniku gwałtownych burz i wiatrów, które przeszły nad Pomorzem – obóz został zniszczony i odcięty od świata przez tarasujące drogi drzewa. Podczas nawałnicy zginęły także dwie nastoletnie dziewczynki. 37 osób,

które zostały poszkodowane, trafiło do kilku szpitali. Pozostali wrócili w sobotę do domów.

W Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej została ogłoszona miesięczna żałoba. Kondolencje rodzinom harcerzy poszkodowanych podczas nawałnicy w Suszku złożył prezydent RP Andrzej Duda. Sprawę bada teraz prokuratura, zaś w całym kraju trwają kontrole innych miejsc, w których na obozach pod namiotami przebywają dzieci i młodzież. (wik)





## DZIEŃ DOBRY Z »GŁOSEM«

Dziś

15

sierpnia 2017 r.

**Imieniny obchodzą:** Maria, Stefan, Miriam  
**Wschód słońca:** 5.33  
**Zachód słońca:** 20.05  
**Do końca roku:** 138 dni  
**Przysłowie:** „Gdy na Wniebowzięcie Panny ciepło dopisuje, to ciepły i pogodny koniec lata obiecuje”  
**(Nie)typowe święta:** Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

NASZ »GŁOS«

Jutro

16

sierpnia 2017 r.

**Imieniny obchodzą:** Diomedes, Roch  
**Wschód słońca:** 5.35  
**Zachód słońca:** 20.04  
**Do końca roku:** 137 dni  
**Przysłowie:** „Na święty Roch w stodole groch”  
**(Nie)typowe święta:** Międzynarodowy Dzień Zagrychy



**Danuta Chlup**  
 danuta.chlup@glosludu.cz

W Czechach, Polsce i na Słowacji nie brakuje gór ciągnących się po obu stronach granic. Po czesko-polskich szlakach w Beskidach czy Karkonoszach wędrują turyści z obu krajów. Spodziewałam się, że podobnie będzie w Pieninach, gdzie wypoczywałam w ubiegłym tygodniu. To nieduże pasmo górskie rozciąga się bowiem częściowo na terenie Polski, częściowo na terenie Słowacji. Ku memu zaskoczeniu nie spotkałam żadnych lub prawie żadnych Słowaków ani na ścieżce rowerowej nad Dunajcem, łączącej polską Szczawnicę ze słowackim Czerwonym Klasztorem, ani na szlaku grzebieniowym prowadzącym na najwyższy szczyt Pienin – Wysoką, który cały czas biegnie wzdłuż polsko-słowackiej granicy.

Czyżby Słowacy nie lubili Polaków i starali się ich unikać? O nie, nie chcę być podejrziwa. Wydaje mi się, że przyczyn tego zjawiska należy szukać... na mapie. Licząca 38,4 mln mieszkańców Polska jest w 75 proc. krajem nizinnym (tak podaje Wikipedia). Polacy zamierzający wypoczywać w górach tłumnie zmierzają więc na południe kraju, do granic z Czechami i ze Słowacją. Słowacja z 5,4 mln mieszkańców ma tylko 22 proc. terenów nizinnych, resztę powierzchni stanowią góry i wyżyny. Po co więc słowaccy turyści mają pchać się tam, gdzie „grasują” tłumy Polaków? „Grasują” napisałam owszem w cudzysłowie, bo polscy turyści, których spotykałam w Szczawnicy i na szlakach w jej okolicy, zachowywali się kulturalnie.

## PISALIŚMY... 15 sierpnia 1987 r.

A więc przekroczyliśmy już półmetek wakacji, tego chyba najprzyjemniejszego okresu w roku. Pogoda wyjątkowo dopisuje, toteż ktoś żywy bierze plecak, namiot i wszelkimi możliwymi środkami lokomocji ucieka na łono przyrody. Wprawdzie Prorok w „Przekroju” wyrokuje, iż okres upałów już minął i że w sierpniu będziemy już tradycyjnie moknąć, to jak dotychczas słońce szczerze rozdaje swe ciepłe promienie i gorączka urlopową trwa. (...)

Czeski Cieszyn przygotował się godnie do inwazji turystów. Czynny jest Touristmotel, otwarto atrakcyjną restaurację ogrodową „Zagrodę wiejską”, gdzie w ubiegłym tygodniu koncertowała i nawet grała do tańca orkiestra dęta, wiele domów otrzymało nową twarz. Przez Most Przyjaźni przewijają się tysiące cudzoziemców. Przeważają oczywiście Polacy. Szkoda, że dawno minęły już stare dobre czasy, kiedy to gość w „Piśmie” mógł wybrać sobie potrawy

według dwujęzycznego, czesko-polskiego jadłospisu. Dzisiaj nie tylko nie ma po nim najmniejszego śladu, ale człowiekowi niekiedy trudno domówić się z kelnerką po polsku. Kiedyś w wyszynku „Domu Śląskiego” wisiała tablica, na której wypisane było codziennie jedno słowo w języku niemieckim i jego znaczenie w języku czeskim. Czy nie byłoby właściwe nauczyć personel w naszych restauracjach, kawiarniach i sklepach chociaż podstawowych słów polskich potrzebnych do obsłużenia klienta? Dalszy nieprzyjemny zgrzyt, to fakt zniknięcia z niektórych czeskokociszynskich lokali jak „Dom Śląski” czy „Slavoj” Głosu Ludu, podobnie jak gazet i czasopism wydawanych w Polsce. Chyba ranga wizytówki Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, nie mówiąc już o prawach nas, Polaków w Czechosłowacji, wymaga, by sprawy te zostały załatwione przez kompetentne czynniki jak najprędzej.”

Leszek Kara

## POGODA

## GÓRY

dziś



dzień: 19 do 22 °C  
 noc: 14 do 12 °C  
 wiatr: 1-3 m/s

jutro



dzień: 23 do 25 °C  
 noc: 16 do 14 °C  
 wiatr: 1-3 m/s

## DOŁY

dziś



dzień: 23 do 25 °C  
 noc: 16 do 14 °C  
 wiatr: 1-3 m/s

jutro



dzień: 26 do 28 °C  
 noc: 19 do 16 °C  
 wiatr: 1-4 m/s

## Czekamy na państwa

We wtorek sekretariat redakcji będzie czynny od godz. 8.30 do 15.30. Dziennikarz dyżurny, **Witold Koźdoń**, będzie czekał na Państwa w redakcji we wtorek w godz. 9.30-12.30. Telefon 775 700 893, e-mail: [kozdon@glosludu.cz](mailto:kozdon@glosludu.cz). Zapraszamy do redakcji. Można także dzwonić w każdej sprawie do **Tomasza Wolffa**, redaktora naczelnego, tel. 775 700 892, e-mail: [wolff@glosludu.cz](mailto:wolff@glosludu.cz).



## Szansa na studia językowe

*Dla maturzystów, którzy do tej pory „nie załapali się” na studia, jeszcze nic straconego. Do 20 bm. można składać zgłoszenia na studia licencjackie na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Ostrawskiego. Do wyboru jest kilkanaście kierunków filologicznych, w tym język polski w kilku kombinacjach. Co więcej – na kierunki te można dostać się w większości przypadków bez konieczności zdawania egzaminów wstępnych.*

Osoby zainteresowane polonistyką mogą studiować tylko język polski i literaturę, bądź też język polski w połączeniu z innymi językami: czeskim, niemieckim, hiszpańskim, francuskim, łaciną. Mogą się także zdecydować na kombinację język polski – podstawy nauk społecznych, język polski – historia lub język polski – historia sztuki i ochrony zabytków.

– Najwięcej miejsc jest na kierun-

ku język polski i literatura, gdzie nie mamy pełnej grupy. Jest duża szansa, że wszyscy zgłoszeni zostaną przyjęci. Godne polecenia są także kombinacje języka polskiego z językami romańskimi, które cieszą się dużym powodzeniem wśród studentów. Moim zdaniem ciekawy jest także kierunek język polski – historia sztuki i ochrony zabytków. W naszym regionie nie brakuje przecież różnego rodzaju zabytków, na przykład prze-

mysłowych – powiedział „Głosowi Ludu” Jiří Muryc, kierownik katedry slawistyki.

Szczegółowe informacje nt. rekrutacji można znaleźć na stronie internetowej Wydziału Filozoficznego UO. Muryc zaznaczył, że z ewentualnymi pytaniami dotyczącymi studiów polonistycznych można się także zwracać bezpośrednio do niego.

(dc)

## Zaprojektuj polski paszport!

Chcicie mieć swój udział w zaprojektowaniu nowego polskiego paszportu? Pierwszy raz w historii nadarza się taka okazja. Do 10 września można bowiem głosować na jeden z 13 motywów, który znajdzie się w nowym dokumencie.

– Zbliża się 100. rocznica odzyskania niepodległości. Zapraszamy Polaków do wspólnego zaprojektowania nowego paszportu chcieliśmy oddać hołd tym wszystkim, którzy przelewali krew za wolność Polski – mówił pod koniec lipca minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak podczas inauguracji kampanii spo-

łecznej „Zaprojektuj z nami polski paszport 2018”. Jest ona skierowana do wszystkich Polaków, a głosować można na stronie [zaprojektujpaszport.gov.pl](http://zaprojektujpaszport.gov.pl) do 10 września. Do wyboru są postaci, wydarzenia, miejsca i symbole związane z odzyskaniem przez Polskę niepodległości w 1918 roku. Ich motywy graficzne znajdują się w nowej książeczce paszportowej.

Do współpracy przy projekcie nowego paszportu MSWiA zaprosiło historyków, grafików oraz przedstawicieli służb, którzy na co dzień mają do czynienia z weryfikacją autentyczności dokumentów.

Historycy zaproponowali blisko 100 motywów. Wybór był trudny, gdyż książeczka paszportowa posiada jedynie 19 stron do zaprojektowania.

Zespół ekspertów stworzył listę 26 motywów graficznych. Jest na niej 13 motywów, które zostaną umieszczone na stronach wizowych dokumentu paszportowego i 13 propozycji, na które można głosować. Wśród motywów do wyboru są m.in. gen. Józef Haller, prezydent Gabriel Narutowicz, Order Odrodzenia Polski czy orzełek legionowy.

(wik)

## DZIEJE SIĘ W REGIONIE

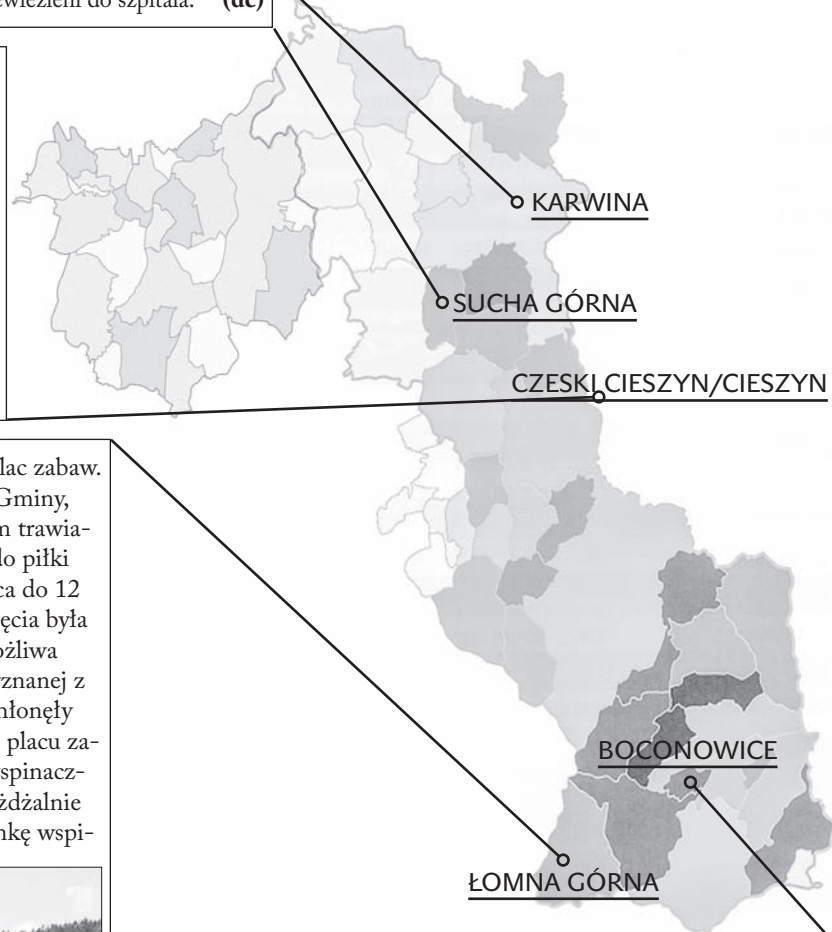
**T**ragiczny wypadek wydarzył się w piątek po południu w Suchej Górnej. Na drodze między Karwiną a Hawierzowem 93-letni kierowca samochodu osobowego škoda citigo z niewiadomych przyczyn wjechał nagle na przeciwny pas ruchu i zderzył się czołowo z nadjeżdżającym z naprzeciwka wozem renault thalia. Kierująca samochodem 48-letnia kobieta zmarła na skutek odniesionych obrażeń, 29-letni pasażer, jak również kierowca škody, zostali przewiezieni do szpitala. (dc)

**O**d 16 do 19 sierpnia Rotunda św. Mikołaja w Cieszynie będzie nieczynna dla odwiedzających. Jest to konieczne, by przeprowadzić skanowanie obiektu, umożliwiające stworzenie jego wirtualnego modelu. To kolejny etap badań archeologicznych prowadzonych przez Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Muzeum Śląska Cieszyńskiego. (mb)

**W**Łomnej Górnej otwarto plac zabaw. Jak poinformował Urząd Gminy, prace budowlane na nieużywanym trawiastym obszarze w pobliżu boiska do piłki nożnej były prowadzone od 4 lipca do 12 sierpnia. Inwestorem przedsięwzięcia była gmina, zaś jego realizacja była możliwa dzięki 300 tys. koron dotacji przyznanej z województwa. Łącznie prace pochłonęły ponad 650 tys. koron. Na nowym placu zabaw dzieci znajdą m.in. ścianki wspinaczkowe, małe drewniane zamki, zjeżdżalnię nierdzewne, kolejkę linową i ściankę wspinaczkową. Dodatkowo stanęły tam ławki, stoły i kosze na śmieci. (mb)



**M**ieszkaniec Karwiny dwukrotnie w ciągu ostatniego weekendu włamał się nocą do sklepu na stacji paliw. Ukradł papierosy i alkohol o łącznej wartości ok. 27 tys. koron. Po drugim włamaniu został zatrzymany w pobliżu sklepu. Sprawcą kradzieży jest 35-latek, który był już kilkakrotnie karany. Jesienią 2014 roku wyszedł z więzienia. (dc)



**U**rzędowi Gminy w Boconowicach udało się pozyskać dofinansowanie z województwa morawo-śląskiego w wysokości 913 tys. koron na rozbudowę i remont miejscowego przedszkola. Pozostałe środki w kwocie blisko 11,5 mln koron trafiły do Boconowic z Unii Europejskiej. Miejscowy samorząd wniesie do tej inwestycji także wkład własny w wysokości ok. 571 tys. koron. (mb)



# Odpustowa niedziela na Kościelcu

Miniona niedziela w Cierlicku-Kościelcu miała uroczysty, odpustowy charakter. To dlatego, że miejscowy kościół jest poświęcony św. Wawrzyńcowi. Jego święto przypada na 10 sierpnia. Obchody ku jego czci przenoszone są jednak tradycyjnie na najbliższą niedzielę.

Z tej okazji kościół stojący na kościeleckim wzgórzu zappełnił się w ub . niedzielę aż trzy razy. Msze święte gościnnie celebrował tu ks. Marek Żukowski. Jedną z nich, o godz. 9.00, odprawił w języku polskim. Zabrzmiały na niej tradycyjne polskie pieśni religijne, jak „Ojcowski dom” czy „Czarna Madonna”. – Przyszliśmy dziś tutaj, żeby czerpać inspiracji od św. Wawrzyńca, a później żeby go naśladować – zaznaczył kaznodzieja. Przypomniął też tłumnie zebnanym parafianom i ich gościom ostatnie momenty z życia diakona papieskiego, Wawrzyńca, który zginął męczeńską śmiercią z rąk swoich prześladowców 10 sierpnia 258 roku. – Wawrzyniec nie szczędził swojego życia dla Boga i ludzi. Nie kalkulował, ani nie obliczał. Jego hojność, przyniosła konkretny plon. Kościół po śmierci go wynagrodził i czci go jako świętego – przekonywał ks. Żukowski, dodając, że każdemu potrzeba sporej dawki odwagi, żeby podołać konkretnym wyzwaniom, jakie niesie życie.



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Z odpustu nie można wrócić bez tradycyjnego odpustowego serca.

Odpust ku czci św. Wawrzyńca tradycyjnie przyciągnął na Kościelec gości z okolicznych miejscowości, Suchoj Górnej, Olbrachcic, Czeskiego Cieszyna, a nawet Trzyńca. Spo-

tkania rodzinne odbywały się wśród odpustowych bud, karuzeli oraz w gościnnych wnętrzach Domu Polskiego Żwirki i Wigury. Tu można było zjeść, wypić, porozmawiać oraz obejrzeć

dwie ciekawe wystawy – jedną stałą, poświęconą bohaterom przestworzy, Żwirce i Wigurze, drugą specjalnie zainstalowaną w dużej sali. – To wystawa autorstwa Davida Heczki. Po-

kazuje Cierlicko na starych i współczesnych pocztówkach i fotografiach. Ich słownym uzupełnieniem są zapisy Adolfa Buchty w kronice Cierlicka Dolnego – poinformował Tadeusz Smugała, prezes MK PZKO Cierlicko-Kościelec, które co roku stara się uatrakcyjnić odpustową niedzielę. – Tradycyjnie oferujemy kołaczki własnego wypieku, podajemy gofry, frappé, kawę i herbatę. Jest też oczywiście piwo i mocniejsze trunki, a na dole w restauracji obiady odpustowe – wymieniał Smugała. Tym razem goście mogli się raczyć rosolem z makaronem oraz do wyboru kotletem schabowym lub kotletem z piersi z kurczaka z sałatką ziemniaczaną oraz szaszłykiem. Według szacunków kościeleckich pezetkaowców, co roku z okazji odpustu św. Wawrzyńca przewinie się przez Dom Polski Żwirki i Wigury ok. 250-300 gości. Tegoroczna frekwencja była tego potwierdzeniem. (sch)

## Koleżeńskie szkolenie

Strażnicy miejscy z Karwiny szkolili kolegów z zaprzyjaźnionej Straży Miejskiej w Jastrzębiu-Zdroju w zakresie wdrażania nowoczesnego znakowania rowerów syntetycznym DNA. Czesko-polska współpraca na tym obszarze stała się koniecznością, ponieważ skradzione dwusłady nie raz są sprzedawane po drugiej stronie granicy.

– Kradzieże rowerów stanowią problem, który wykracza nie tylko poza granice miasta, ale też naszego państwa – przekonuje Václav Ožana, wicedyrektor Straży Miejskiej w Karwinie.

Z tego też powodu karwińscy strażnicy oferują właścicielom jednośladów możliwość oznakowania pojazdów specyficznymi kodami,



Fot. ARC Straży Miejskiej w Karwinie

Wspólny system znakowania i identyfikacji rowerów ma zapobiec sprzedaży kradzionych bicykli za granicą.

umożliwiającymi ich zidentyfikowanie w przypadku kradzieży. Z syste-

mem tym zapoznali teraz kolegów z Polski. – Nasi strażnicy zdają sobie

sprawę z faktu, że złodziej nie będzie sprzedawał kradzionego roweru bezpośrednio w naszym mieście. Skończyły się czasy, kiedy złodzieje wywozili je do sąsiedniego miasta. Dużo kradzionych rowerów trafia za granicę. Polska, z którą Karwina bezpośrednio sąsiaduje, jest najprostszym wyborem. I odwrotnie – sytuacja w Polsce jest podobna. Dlatego postanowiliśmy rozpowszechnić sprawdzony system także za granicą – wyjaśnił Ožana.

Wspólne prace nad znakowaniem rowerów są częścią projektu transgranicznego, w ramach którego karwińscy strażnicy uczą się języka polskiego, a jastrzębscy – czeskiego. (dc)

### NAPRAWIAJ ROWER

Nietypowy projekt będzie realizowany nad Olzą dzięki staraniom samorządu Cieszyna i współpracującego z nim marketu budowlanego Castorama. Mieszkańcy Cieszyna wybrali projekt społeczny, który zostanie zrealizowany w ramach akcji „Razem damy radę w ich mieście”. Spośród trzech propozycji najwięcej głosów otrzymała inicjatywa Urzędu Miasta polegająca na stworzeniu stacji naprawczej dla rowerów.

– Oczywiście z ogromną satysfakcją zrealizujemy zwycięską inicjatywę. Jestem przekonany, że dzięki stacjom naprawczym mieszkańcy Cieszyna będą mieli możliwość rozwinąć swoją pasję do majsterkowania oraz zadbać o stan techniczny swojego sprzętu sportowego, co przełoży się również na ich bezpieczeństwo – mówi Rafał Matoga, dyrektor sklepu Castorama w Cieszynie. (mb)

## Skarb rodziny Brannych

Dokończenie ze str. 1

### ANKIETA

– Co daje pani spotkanie w tak dużym gronie rodzinnym? – zapytaliśmy trzech uczestniczek.

DANUTA HEDLEY



Na to spotkanie przyjechałam specjalnie z północnej Walii. Przyjazd musiałam z góry dobrze zaplanować, zwłaszcza że mamy środek wakacji. Bardzo ciekawe jest to, że są tu osoby, których nigdy nie widziałam albo widziałam, kiedy były małymi dziećmi. Takie spotkanie pokazuje nam naszą więź i ciągłość naszej rodziny. Jest powrotem do wspomnień, do tego, o czym rozmawialiśmy, będąc dziećmi.

ANETA SHIMIZU



To spotkanie jest dla mnie bardzo ważne, bo bardzo lubię spotykać się z moją rodziną, która żyje częściowo w Polsce i częściowo w Czechach. Bardzo się staram, żeby moje dzieci, które są wychowywane daleko w Tokio, w języku japońskim, w zupełnie innym społeczeństwie i innej kulturze, też brały udział w tym naszym rodzinnym życiu. Myślę, że dobrze mi się to udaje, bo obydwie córki są bardzo zadowolone z takich spotkań.

HALINA PASEKA



Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

Bardzo dużo mi daje. My co prawda często spotykamy się w ramach rodziny, ale to spotkanie jest o wiele większe. To, że rodzina powinna się spotykać, wynieśliśmy z domu, i dlatego cieszę się, że młodsze pokolenie podjęło się tego. Jest fajnie i polecam wszystkim takie spotkania. Są małe rodziny, które niechają się spotykać, i są duże rodziny, które tym bardziej powinny się spotykać. (sch)



# Film z teatrem w parze

*Ośrodek na Pasieczkach w Koszarzyskach na dobre opanował teatr i film. Od ub. piątku do przyszłej niedzieli odbywają się tutaj tradycyjne sierpniowe warsztaty teatralno-filmowe. Organizatorem jest Kongres Polaków w RC, uczestnikami ponad dwudziestu młodych miłośników tego wszystkiego, co wiąże się ze sceną i ekranem.*

Pzebieg warsztatów leży w tym roku na barkach Bartka Klimszy i Honzy Inquorta, którzy są odpowiedzialni za część filmową warsztatów, oraz Ani Kocábek, która pomaga rozwijać się młodzieży od strony teatralnej. – Program jest tak ustawiony, że tematy filmowe dzień po dniu przeplatają się z wątkami teatralnymi. Zwykle przed południem wygłaszany jest wykład, a po południu na tej podstawie przeprowadzane są praktyczne ćwiczenia – przybliży Bartek Klimsza.

Na warsztaty do Koszarzysk przyjeżdżają co roku zarówno osoby związane z branżą teatralno-filmową, jak i amatorzy, których pasjonują teatralno-filmowe tematy. Większość to stali bywalcy. – Zaczęłam tu przyjeżdżać przed dziesięcioma laty, mając 15 lat. Wtedy przyjeżdżałam głównie po to, żeby się czegoś nauczyć, bo bardzo fascynowały mnie teatr i film. Myślałam, że nawet podejmę z tym związane studia. W końcu moje losy potoczyły się inaczej, niemniej jednak nadal wracam tu na wakacje. Przyciąga mnie niepowtarzalna atmosfera i wspaniali ludzie. Te warsztaty to dla mnie sercowa sprawa – przekonuje Ania Ondraszek.



Uczestnicy warsztatów słuchają sobotniego wykładu.

Lukáš Panoch należy do uczestników z tzw. branży. Po skończeniu szkoły przemysłowej z ukierunkowaniem na twórczość filmową i te-

lewizyjną rozpoczął studia w Wyższej Szkole Publicystyki. Obecnie jest studentem trzeciego roku. – Chociaż warsztaty odbywają się

w tym samym miejscu i mniej więcej w tym samym gronie ludzi, to za każdym razem jest to inne, to przeżycie jest po prostu inne – zauważa.

Jego zdaniem, kurs organizowany jest po to, żeby młodzi ludzie mogli się realizować w sensie kreatywnym oraz żeby nauczyli się czegoś nowego również od siebie nawzajem, bo też każdy z uczestników obraca się na co dzień w innym środowisku i ma inne pole działania.

W ciągu trwających przez ponad tydzień zajęć teatralno-filmowych uczestnicy zakosztują trochę klasycznego teatru i trochę teatru lalkowego, dowiedzą się czegoś o filmie i obrazach filmowych, spróbują też dubbingu.

Ich przewodnikami będą m.in. Barbara Stonawska, Bohuslav Lojkásek, Krystyna Klimsza, Barbara Kocábek i Jiří Janecký.

Plon swoich tygodniowych zmagani zaprezentują w sobotni wieczór na scenie plenerowej. – Powstaną prawdopodobnie trzy przedstawienia, które w jakiś sposób zostaną połączone z projekcjami filmowymi. O co konkretnie będzie chodziło, okaże się dopiero w czasie pracy. W każdym razem już teraz wszystkich serdecznie zapraszam w sobotę na Pasieczki – zachęca Bartek Klimsza.

(sch)

## Forum w Krynicy, czyli wizytówka dzisiejszej Europy

To tam na trzy dni przenosi się polska scena polityczna i spotykają się najważniejsze osoby świata biznesu, kultury i mediów. Tam co roku przyjeżdża ponad 3 tys. osób z Europy, Azji i USA. Forum Ekonomiczne w Krynicy-Zdroju to największa konferencja w Europie Środkowo-Wschodniej. Miło nam donieść, że „Głos Ludu” po raz drugi będzie patronem medialnym tego gigantycznego wydarzenia.

Tegoroczna, 27. jego edycja trwać będzie od 5 do 7 września pod hasłem „Projekt Europa – jaki przepis na następne dekady?”. Jak co roku program Forum podzielony jest na bloki tematyczne. To m.in. makroekonomia, biznes i zarządzanie, energetyka, polityka międzynarodowa i regionalna, ochrona zdrowia i społeczeństwo oraz media.

Forum Ekonomiczne w Krynicy-Zdroju jest wydarzeniem, podczas którego trwają dyskusje o kluczowych problemach naszego regionu. Tam padają ważne deklaracje szefów i ministrów rządów państw europejskich.

Jednym z najważniejszych tematów zaplanowanych na tegoroczne Forum będą skutki wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Poza wyborami parlamentarnymi w Wielkiej Brytanii bieżący rok przebiega pod znakiem wyborów w takich krajach jak: Francja, Niemcy, Holandia, Norwegia i Czechy. Dlatego podczas tegorocznego forum trwać będą także dyskusje, jak zmiany przywódców wpłyną na kształt stosunków międzynarodowych. Ale także o tym, jaka będzie Ameryka przez najbliższe cztery lata i jaki będzie to miało wpływ na politykę państw europejskich. Za-



Robert Fico, premier Słowacji; Wołodymyr Hrojsman, premier Ukrainy; Beata Szydło, prezes Rady Ministrów, Polska; Viktor Orbán, premier Węgier; Bohuslav Sobotka, premier Czech.

tem – świat nowych liderów – jaki będzie?

Podobnie jak w latach poprzednich zostaną też przyznane nagrody Forum Ekonomicznego w kategoriach: Człowiek Roku i Firma Roku.

Pierwsze Forum Ekonomiczne zorganizowano w 1992 roku. W związku ze swoją historią uważane jest za rówieśnika przemian politycznych i gospodarczych w Europie Środkowo-Wschodniej.

Pierwsze Forum powstawało spontanicznie. – Nie było żadnych założeń. (...) To była rozmowa o Polsce trzy lata po upadku komunizmu. Zaprosiłem wówczas przedstawicieli zarówno rządu, jak i opozycji. Był Jan Krzysztof Bielecki, był Jarosław Kaczyński, był Józef Ślisz, Gabriel Janowski, ale także Józef Oleksy. To miało być zdarzenie incydentalne, nie myśleliśmy o czymś powtarzalnym, o jakiejś dorocznej imprezie – opowiadał w ub. roku

w jednym z wywiadów Zygmunt Berdychowski. To on od 27 lat jest głównym organizatorem forum i przewodniczącym jego Rady Programowej, współpracuje z nim ok. 50-osobowy zespół warszawskiej Fundacji Instytut Studiów Wschodnich.

Forum Ekonomiczne w Krynicy to także wielkie przedsięwzięcie lo-

gistyczne. W tym samym czasie 70 tłumaczy pracuje w 15 salach. Swoją maraton rozpoczynają we wtorek wczesnym popołudniem, a kończą w czwartek późnym wieczorem. Wiele z nich uczestniczy w Forum od kilkunastu lat, dla wielu Forum jest co roku stałym punktem zawodowej kariery.

Od lat na krynickim deptaku powstają dwa nowoczesne pawilony z aluminium i szkła, z klimatyzacją, światłowodami i odpowiednią scenografią.

Powierzchnia Domu Forum i Nowego Domu Forum ma ponad 5000 m2 i jest porównywalna z dużym boiskiem piłkarskim. Ponadto powstają jeszcze pawilony z salami Forum Regionów, Patio oraz studia i newsroomy dla największych polski i zagranicznych stacji telewizyjnych, radiowych, gazet oraz portali internetowych.

Patronat prasowy nad Forum Ekonomicznym objął drugi rok z rzędu „Głos Ludu”. W Beskid Sądecki wybierają się prezes i wiceprezes Kongresu Polaków w RC, Mariusz Wałach oraz Tomasz Pustówka, a także redaktor naczelny gazety, Tomasz Wolff. Ten ostatni ma być moderatorem dyskusji „Diaspora – walka o tradycję na emigracji”.

Mat. pras.





# Pamięci walczących

*Trwają obchody 73. rocznicy Powstania Warszawskiego, bohaterskiego zrywu mieszkańców stolicy i innych Polaków w walce z niemieckim okupantem, zakończonego niestety porażką. W powstaniu zginęło około 160–200 tysięcy naszych rodaków. W przyjętej przed dwoma laty uchwałą Sejmu RP zawarto wyrazy wdzięczności dla wszystkich Polaków, którzy udzielili wsparcia i pomocy ludności stolicy, zmagającej się przez 63 dni z przeważającą siłą wroga.*



**Karol ze swoją czwórką radiotelegrafistów (siedzi z prawej strony). Trzech z nich zginęło pod Arnhem.**

Jak dotąd, nie spotkałam się w dostępnej mi literaturze z opisem wsparcia udzielanego powstańcom przez Zaolziańców, choć dowodem istnienia zorganizowanej akcji pomocy dla walczącej Warszawy jest niewątpliwie historia mojego teścia, Józefa Stańka z Ligotki Kameralnej, aktywnego przedwojennego działacza Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. Jego nazwisko znalazło się na liście zaolziańskich Polaków, mogących swoim wsparciem służyć powstańcom. Wpadła ona w ręce Gestapo. Konsekwencją tego zdarzenia było jego aresztowanie. Po wypuszczeniu z aresztu musiał na cotygodniowe przesłuchania w cieszyńskiej placówce tej hitlerowskiej tajnej policji. Jego młodszy, wówczas piętnastoletni syn Józef Staniek junior, towarzyszył mu w charakterze tłumacza i jest żyjącym świadkiem tych zdarzeń.

Tyle na marginesie innej historii, związanej z uniemożliwieniem przez zachodnich aliantów wsparcia powstania przez Polaków, którzy się rzetelnie do tego przygotowywali. Ich celem było dotarcie najkrótszą drogą do walczącego kraju i udzielenie pomocy ludności zmagającej się z okupantem.

## »NAJKRÓTSZĄ DROGĄ«

Mowa tu o polskiej Pierwszej Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej (1. SBS) w Wielkiej Brytanii, która została utworzona w dniu 23 września 1941 z Czwartej Brygady Kadrowej Strzelców. Jej twórcą był pułkownik, a od czerwca 1944 generał brygady – Stanisław Sosabowski.

Była to jedyna wielka aliancka jednostka desantu powietrznego obok brygady brytyjskiej i amerykańskiej. Formacja ta została zorganizowana i wyszkolona w Szkocji. Łączyły ją ze Szkocią mocne więzy przyjaźni. Szkoci uważali ją za swoją brygadę i nazywali „our brigade” (nasza Brygada). Dowodem tej sympatii był m.in. przepięknie wyhaftowany w 1943 r. sztandar z polskimi i szkockimi emblematami. Został on wykonany i uroczystie ofiarowany 1. SBS przez panie ze szkockiego hrabstwa Fife, gdzie organizowała się Brygada.

Świadectwem więzów Brygady z walczącym krajem i jego stolicą był natomiast sztandar wyhaftowany przez mieszkanki Warszawy, przemyciony do Wielkiej Brytanii przez specjalną delegację z kraju. Następnie 15 czerwca

1944, w obecności delegacji z Polski oraz polskiego rządu londyńskiego, został on uroczystie wręczony Brygadzie przez naczelnego wodza. Tak jak całe Wojsko Polskie w kraju i za granicą 1. SBS włączyła się we wspólne zmagania w walce z niemieckimi najeźdźcami. Przeznaczeniem Brygady od samego początku była walka o Polskę na terenie Polski. Stąd bierze się hasło „Najkrótszą drogą”, wyrażające wolę dotarcia z pomocą do walczącego kraju drogą desantu. Zamiast tego 1. SBS w składzie Pierwszej Alianckiej Armii Powietrznej, ramię w ramię z Brytyjczykami i Amerykanami, uczestniczyła w krwawych zmaganiach o wyzwolenie kontynentu europejskiego.

## DRAMATYCZNE WYDARZENIA

Żołnierze 1. SBS przeżywali niezwykle bolesnie okres Powstania Warszawskiego, kiedy wzywano ich do udzielenia pomocy, a oni nie mogli tego zrobić. Alianci im tego niestety nie umożliwili, a aliancka pomoc dla walczącej Warszawy, ograniczająca się do nielicznych zrzutów broni i amunicji, była niewystarczająca. I tak, we wrześniu 1944, gdy Powstanie Warszawskie dobiegało końca, a Niemcy przy pomocy artylerii i lotnictwa burzyli i palili stolicę Polski, żołnierzy 1. SBS zaczęto przygotowywać do starcia z Niemcami nie w walczącej Warszawie, lecz w Holandii. Wykonując rozkazy aliantów, dokonowali zeskoków pod Arnhem, gdzie Pierwsza Brytyjska Dywizja Spadochronowa rozpoczęła akcję bojową pod kryptonimem „Market Garden”. Pisał się bowiem rok 1944. Podczas konferencji teherańskiej w r. 1943 przywódcy koalicji antyhitlerowskiej dokonali podziału Europy na alianckie strefy operacyjne, zostawiając Polskę w obszarze wpływów stalinowskiej Rosji, noszącej się z planami ponownego, powojennego zniewolenia Rzeczypospolitej.

17 września wojska alianckie próbowały zdobyć najważniejszy most i przyczółki nieopodal miasta Arnhem, lecz niestety natrafiły na opór jednostek niemieckich pod dowództwem generałów Karla Ludwiga, Wilhelma Bittricha oraz von Runstedta, które spodziewały się tego desantu i zadały aliantom duże straty w ludziach i sprzęcie. 21 września 1944 wkroczył do akcji pierwszy rzut polskiej 1. SBS z generałem Sosabowskim, który wylądował

pod miejscowością Driel. Jednostka saperów wraz z piątką radiotelegrafistów wylądowała w tym dniu pod miejscowością Oosterbeek. Jednym z nich był Zaolziań, starszy strzelec Karol Staniek, dziewiętnastoletni syn wspomnianego wyżej Józefa Stańka. Był on tłumaczem i radiotelegrafistą z kompanii łączności (kryptonim „Charlie One”). Desant ten też niestety nie został do końca przemyślany przez brytyjską generalicję, na czele z marszałkiem Montgomerym. Niemcy spodziewali się również i tego lądowania. Tym samym także polska brygada poniosła ogromne straty. Karol z czwórką radiotelegrafistów, którą dowodził, wylądował tam około godziny drugiej w nocy. Niestety cała jednostka, do której byli przydzieleni, z miejsca natrafiła na silny opór nieprzyjaciela.

Zaczął się potężny ostrzał niemieckiej artylerii. W jego konsekwencji polscy saperzy, wraz ze wspomnianą piątką radiotelegrafistów, dostali rozkaz wycofania się na północny brzeg wezbranego Renu. W tym celu nad Renem miały zostać podstawione łodzie do przeprawy żołnierzy, lecz zostały wcześniej przez Niemców zniszczone. W tej sytuacji żołnierze, pod silnym, krzyżowym ostrzałem niemieckich karabinów maszynowych, byli zmuszeni do przepłynięcia się przez wezbraną rzekę w pław. Chwytano się wszystkiego, m.in. pustych blaszanych beczek po oleju i benzynie. Drużynie radiotelegrafistów udało się przechwycić trzy takie beczki, lecz trzech żołnierzy z tej drużyny zostało przez przeciwników postrzelonych i niestety utonęli. Było to okropne przeżycie zarówno dla ich młodzieńczego dowódcy, który stracił trzech kolegów, jak i dla dowódcy saperów, który odnotował znaczne straty wśród swoich, również bardzo młodych podkomendnych.

Po przepłynięciu się na drugi brzeg wydano rozkaz natychmiastowego przegrupowania. Dowódca jednostki saperkiej wydał rozkaz nawiązania kontaktu z szefostwem. Niestety sprzęt radiowy uległ podczas przeprawy zniszczeniu i rozkaz musiał być przekazany przez gońców. Pięć jednostek saperów i dwójka pozostałych przy życiu śmiertelnie zmęczonych telegrafistów, przemoczonych do ostatniej nitki, z poczuciem beznadziejności musiało się wycofać. W końcu aliantom udało się zdobyć ten ważny most nad Renem. Zadali jednostkom generałów niemieckich ogromny cios, powodując po ich stronie duże straty. Zmusili ich do opuszczenia stanowisk, na których czekali na alianckie lądowanie. Była to niestety krwawa akcja. W walce tej zginęło wielu młodych Polaków. Pozostali przy życiu dwaj radiotelegrafisci, po dwóch dniach zostali wyposażeni w nowy sprzęt radiowy. Przez kolejnych 10 dni pozostawali z rozgrupowaną jednostką saperów. Po tym okresie, spędzonym na pierwszej linii, dołączono ich do innych oddziałów i odesłano do Anglii.

## ODDANIE SPRAWIEDLIWOŚCI

Po zakończeniu wojny, starszy strzelec Karol Staniek, w czasie dwuletniego pobytu na okupacji Niemiec Zachod-

nich, wraz z kilkoma polskimi oficerami, opisywał te zmagania. Spisana tam w kilku kopiach kronika, umieszczona została w muzeach wojennych w Londynie i Edynburgu. Widnieje na niej nazwisko Karola, który w r. 2006, kilkanaście miesięcy przed swoją śmiercią, z ogromną satysfakcją przyjął wiadomość o przyznaniu przez rząd Holandii, najwyższych odznaczeń państwowych, w uznaniu zasług polskiej jednostki w bitwie pod Arnhem. Zostały one wręczone 31 maja tego roku przez królową Beatrix. Był to Order Wojskowy Wilhelma dla 1. SBS, a dla jej dowódcy gen. Sosabowskiego pośmiertnie Medal Brązowego Lwa. Holandia spłaciła też dług wdzięczności, stawiając generałowi pomnik na Placu Polskim w Driel, w miejscu jego lądowania w czasie bitwy w dn. 21 sierpnia 1944. Wzniesienie tego pomnika było oddaniem sprawiedliwości temu twórcy 1. SBS, na którego brytyjska generalicja: marszałek Montgomery i generałowie Horrocks oraz Browning próbowali zrzucić winę za swoje niedopatrzenia i śmierć tysięcy alianckich, w tym polskich, żołnierzy.

Próbując dociec, na czym polegała „wina” polskiego generała, znalazłam w Internecie artykuł „Stanisław Sosabowski: Niepokorny generał” dra Zbigniewa Wawra, który pozwolił mi uściślić pewne zależności, m.in. potwierdził moje domysły, że zmiana stanowiska Brytyjczyków w odniesieniu do udziału 1. SBS w Powstaniu Warszawskim, podyktowana była sytuacją w koalicji antyhitlerowskiej po tym, jak na konferencji w Teheranie przesądzono, że Polska znajdzie się w sowieckiej strefie wpływów i będzie terenem operacyjnym Armii Czerwonej. W tej sytuacji już od jesieni 1943 szanse 1. SBS na jej desant w kraju były zerowe.

To z tego powodu żołnierzy 1. SBS, w chwili walk powstańczych na ulicach Warszawy, skierowano do Holandii, gdzie uczestniczyli w operacji „Market Garden”, której celem było dojście przez ten kraj do Renu i rozwinięcie stamtąd ofensywy na III Rzeszę. W tym celu należało opanować mosty na dolnym Renie oraz jego dopływach i utrzymać je do nadejścia wojsk lądowych. Najważniejszy z tych mostów był w Arnhem. Ten plan Montgomery’ego był bardzo śmiały i wielu dowódców powątpiewało w jego realność. Niestety poza generałem Sosabowskim, który głośno wyrażał swe wątpliwości, nikt nie ośmielił się przeciwstawić. Nie doceniono też przeciwnika, który ściągnął w rejon operacji jednostki pancerne. W konsekwencji tej, nieprzemyślanej przez Brytyjczyków operacji poniesiono ogromne straty. Tylko 1. SBS straciła 97 poległych, 120 zaginionych i 219 rannych. Kolejną ofiarą stał się generał Sosabowski, na którego brytyjska generalicja zrzuciła odpowiedzialność za klęskę, twierdząc bezpodstawnie, że dowodził nieudolnie i nie chciał przyjąć z pomocą obrońcom Oosterbeek.

Generał Sosabowski odpiął te zarzuty, lecz nie znalazł poparcia nawet wśród swoich i w grudniu 1944 został pozbawiony dowództwa utworzonej przez siebie Pierwszej Samodzielnej Brygady Spadochronowej.



Dziś nie jest już dla nikogo tajemnicą, jak ciężkie były warunki walki pod Arnhem. Polacy i Brytyjczycy znaleźli się na tyłach wroga na północnym i południowym brzegu dolnego Renu, zewsząd otoczeni przez Niemców. Z dala od własnych i innych wojsk sprzymierzonych, walczyli z przeważającą siłą nieustannie nacierającego wroga. Pomimo początkowo zupełnego braku, a potem niedostatecznej ilości sprzętu pływającego, przez kilka nocy, w bardzo trudnych warunkach pogodowych, pod krzyżowym, dokładnie wymierzonym ostrzałem wroga polscy spadochroniarze przeprawiali się w pław na północny brzeg Renu, by nieść pomoc Brytyjczykom i innym polskim oddziałom po drugiej stronie rzeki. Gdy przyszedł z kolei rozkaz ewakuowania wojska z północnego brzegu, to właśnie polscy spadochroniarze, byli tymi, którzy tę ewakuację osłaniali.

Kosztowało to życie wielu młodych Polaków. Straty Brygady były bardzo dotkliwe. Ich wkład w walkę wojsk sprzymierzonych był ogromny. Jeszcze raz w najcięższych warunkach polowych wyrażicie udokumentowano braterstwo broni. Te akcje zbrojne kontynuowano do ostatnich dni wojny, do kapitulacji Niemiec 8 maja 1945.



Zdjęcie: ARC

**Znak skoczka spadochronowego 1. SBS.**

## CZAS NA ROZWIĄZANIE...

Pierwsza Polska Samodzielna Brygada Spadochronowa została definitywnie rozwiązana po dwuletniej okupacji Niemiec i powrocie żołnierzy do Wielkiej Brytanii. Część zdemobilizowanego wojska wróciła wówczas do kraju, część pozostała w Wielkiej Brytanii, natomiast część wyemigrowała do innych krajów świata.

Wśród tych byłych polskich żołnierzy, którzy pozostali w Anglii, był i Karol. Dwadzieścia lat przed śmiercią udało mu się odwiedzić młodsze brata mieszkającego w Warszawie. Podziwiał wówczas tętniące nowym życiem miasto, w r. 1944 doszczętnie przez Niemców zrujnowane.

Swoje tułaczkie życie zakończył w roku 2007. Zgodnie z życzeniem zmarłego, urna z jego prochami spoczęła w rodzinnym grobie na ligockim cmentarzu, obok matki, ojca i siostry.

**Z wykorzystaniem zapisków Karola Stańka napisała Helena Staniek**



grosz do grosza 67

# Pieniądze dla każdego to już nie utopia

*W ubiegłym roku pisaliśmy w tym miejscu o zaletach i wadach tzw. gwarantowanego dochodu minimalnego, a także o narodzinach i pierwszych próbach urzeczywistnienia tej interesującej niewątpliwie idei. Owe próby miały już w przeszłości miejsce w różnych państwach na świecie. Wyniki były obiecujące, niestety nigdzie pomysł nie zdomował się na dłuższą. Teraz jednak może się to zmienić.*

## NIESZKODLIWA MRZONKA?

W Republice Czeskiej gwarantowany dochód długo traktowano jako nieszkodliwą mrzonkę, utopię, coś, co może stanowić ekscytujący temat rozmowy i nic poza tym. Bo czyż to nie fantastyczna wizja, że nie pracując, masz zagwarantowany comiesięczny dochód, który nie jest ani zasiłkiem socjalnym, ani emeryturą, ani rentą? Gwarantowany dochód otrzymywałby każdy obywatel (albo tylko dorośli – w zależności od umowy społecznej i możliwości danego państwa) niezależnie od swojej sytuacji materialnej. Ważne przy tym jest też to, że za określoną sumę pieniędzy, która wpłynęłaby do naszej kieszeni z budżetu państwa, nie byłoby wymagane żadne świadczenia wzajemne. Nikt nie stawiałby nam żadnych warunków ani szczególnych wymagań. Dlatego też dochód nazywany jest dochodem bezwarunkowym.

## FIŃSKI EKSPERYMENT

Na początku bieżącego roku projekt pilotażowy dotyczący gwarantowanego dochodu ruszył w Finlandii, zgodnie zresztą z ubiegłorocznymi zapowiedziami. Podobny eksperyment postanowił przeprowadzić w tym roku także Kanaadyjczy, konkretnie władze prowincji Ontario. Przymierzają się do realizacji pomysłu gwarantowanego dochodu Niemcy. Wprowadzenie podobnego rozwiązania było też rozważane w Szwajcarii, gdzie jednak w ubiegłorocznym referendum obywatele wypowiedzieli się przeciw jego wdrożeniu. Pomysł nie przeszedł w żadnym z 26 kantonów. „Za” była jednak całkiem pokaźna grupa głosujących – ok. 23 proc.

Aktywiści proponowali dla dorosłych 2500 franków miesięcznie oraz 625 franków dla niepełnoletnich...

W Finlandii rząd testuje obecnie to rozwiązanie na grupie wybranych losowo kilku tysięcy bezrobotnych osób. Przez kolejne dwa lata będą oni otrzymywać 560 euro netto miesięcznie, a grupa badaczy oceni, jak wpływa to na ich sytuację materialną i społeczną. Czy otworzy przed nimi nowe perspektywy i da stabilizację w procesie poszukiwania pracy? Wyniki badania ukażą się dopiero w 2019 roku. Już teraz, jak wynika z badań opinii społecznej, projekt cieszy się poparciem zarówno robotników, jak i ludzi bogatych. Czy jednak u nas mógłby sprawdzić się taki wariant? Czy obywatele RC chcieliby otrzymywać pieniądze „za darmo”, rezygnując przy tym z innych świadczeń i zasiłków? Te i inne pytania otwierają gorącą dyskusję. Na razie nikt jednak nie jest w stanie przewidzieć, ile kosztowałaby realizacja takiego projektu ani co przyniosłby konkretnym rodzinom. Tak czy owak, idea, która zrodziła się już kilkadziesiąt lat wcześniej, na świecie znajduje coraz więcej zwolenników. Niektórzy utrzymują, że wdrożenie takiego rozwiązania w niedalekiej przyszłości stanie się koniecznością. Systemy socjalne w obliczu postępującej automatyzacji i robotyzacji okażą się w pewnym momencie niewydolne.

## JEDEN DOCHÓD, ŻADNYCH ZASIŁKÓW

Podstawowy dochód gwarantowany miałby zastąpić wszystkie, lub prawie wszystkie, pozostałe zasiłki socjalne. Zwolennicy dochodu

gwarantowanego utrzymują, że można by wtedy zaoszczędzić gigantyczne sumy przeznaczone co roku na wypłatę przeróżnych świadczeń, a także odpadłyby niemałe koszty związane z ich przyznawaniem, rozdzielaniem i kontrolą. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że system świadczeń i zasiłków socjalnych jest u nas niezwykle rozbudowany i stosunkowo złożony, stwarza tudzież spore pole do nadużyć. Zwolennicy bezwarunkowego dochodu są przekonani, że ludzie, kiedy otrzymują pieniądze od państwa, nie pracowaliby mniej chętnie, bo przecież niewielu tylko nie zależy na podwyższeniu standardu swojego życia i życia swojej rodziny. Ludzie też przecież pragną realizować swoje ambicje zawodowe, a nie spędzać życia w kapiach przed telewizorem. Ekonomisci i politycy, także czescy, niemniej obawiają się, że obciążenia spowodowanego wypłatą dochodów wszystkim obywatelom nie wytrzyma dłuższy budżet, nawet w sytuacji, gdyby zlikwidowane zostałyby wszystkie świadczenia socjalne. Teoretycznie można by, zdaniem ekonomistów, finansować wypłaty z wykorzystaniem podatków dochodowych albo podatków od wartości dodanej (DPH). Niektóre propozycje dotyczą wykorzystania dochodów ze sprzedaży zezwoleń emisyjnych. Na przykład Finowie chcą finansować projekt, wykorzystując wpływy z podatku dochodowego. Ale to także nie jest pozbawione ryzyka – jeżeli podatek wzrośnie zbyt dotkliwie, ludzie będą próbować ukrywać swoje dochody, a niektórzy postanowią rzucić pracę, bo przestanie im się opłacać. Jeżeli wdrożeniu dochodu gwaranto-

wanego, bezwarunkowego miałyby towarzyszyć znaczące podwyżki podatków pośrednich, beneficjenci takiego rozwiązania, głównie ci najubożsi, którzy na konsumpcję bieżącą przeznaczają największą część dochodów, niewiele by skorzystali. Najważniejszą sprawą więc wydaje się odpowiednie zbilansowanie podatków – pośrednich i bezpośrednich – oraz dochodu bezwarunkowego tak, aby rozwiązanie przyniosło wymierne korzyści jak największej liczbie obywateli, przede wszystkim tym najuboższymi, ale także ludziom zaliczającym się do klasy średniej. Dla bogatych kilka tysięcy koron nie ma większego znaczenia, chyba że drastyczny wzrost podatków pozbawiłby ich sumy o wiele wyższej. U nas gwarantowany dochód na pewno zmniejszyłby nierówność pomiędzy obywatelami. Teraz najbogatszych 10 proc. rodzin osiąga przeciętnie ponadczterokrotnie wyższe dochody, aniżeli 10 proc. rodzin najuboższych. Rodzinę z przeciętnymi dochodami (ok. 12 tys. koron na osobę miesięcznie) dzieli od rodzin najuboższych statystycznie niewiele – ta pierwsza może cieszyć się zaledwie 1,85-krotnością dochodu najbiedniejszej rodziny. Im wszystkim dochód bezwarunkowy mógłby pomóc.

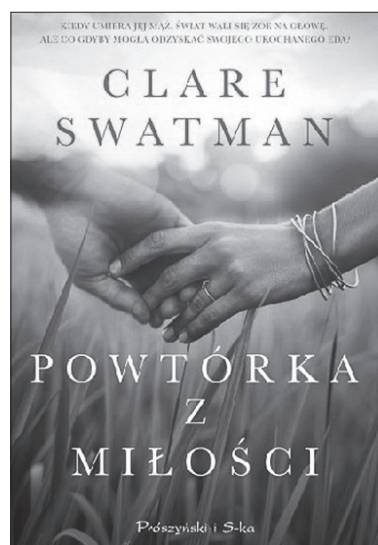
Na koniec ciekawostka. Z dochodem bezwarunkowym ma już niewielkie doświadczenia także dawna niemiecka kolonia Namibia. W wiosce liczącej 1000 mieszkańców w latach 2008-2009 wypłacano każdemu obywatelowi 100 namibijskich dolarów miesięcznie. Projekt pomagał sfinansować niemiecki Kościół protestancki wraz z darczyńcami z Niemiec. (h)



WYDANO NAD WISŁĄ

## Powtórka z miłości

CLARE SWATMAN  
Prószyński i Spółka



29 czerwca 2013 roku rodzina i bliscy uczestniczą w ostatniej drodze Edwarda Williamsa. Jadąc do pracy na rowerze zostaje potrącony przez samochód... Tak zaczyna się debiutancka powieść Clare Swatman, dziennikarki prasy kobiecej. Wszystko więc jest jasne, a ktoś może zapytać, o czym będzie książka, skoro autorka już na wstępie wyklada kawę na łąkę.

„Powtórka z miłości” jest opowieścią o tym, że nawet nie tyle warto, co trzeba szanować każdy dzień, bo może się okazać ostatnim. Taka banalna prawda, ale żyjąc z dnia na dzień, w coraz bardziej zwariowanym świecie, mało kto ją sobie uświadamia. Przecież jadąc do

sklepu po drobne zakupy możemy z nich nie wrócić, bo na przykład ktoś straci panowanie nad kierownicą i wjedzie na chodnik. Może więc zamiast, jak Zoe, dokonywać szczegółowej analizy małżeństwa, spróbujmy cieszyć się chwilą i chwycić dzień takim, jakim jest.

Po śmierci męża Zoe, targana wyrzutami sumienia („Byłam dla niego taka okropna rano. Nie mógł na mnie nawet patrzeć. Nienawidził mnie. Nigdy nie powiem, jak bardzo go kochałam” – brzmi jak z taniej telenoweli, ale tak przecież w większości przypadków jest, że nie zdążyliśmy tego, tamtego powiedzieć), rozpoczyna dokładną analizę swojego małżeństwa. Koncentruje się wokół ważnych dla jej i Williamsa dat, a następnie robi wszystko, żeby było inaczej niż dawniej. Przeżywanie po raz drugi związku, okresu narzeczeństwa, małżeństwa, wieloletnich starań o dziecko, jest z jednej strony bolesne, z drugiej kobieta otrzymuje drugą szansę na zmianę tego, co wcześniej było nie tak. Czy można jednak odwrócić bieg historii? Może jednak lepiej, jak napisał wyżej, zacząć od samych siebie. Wychodząc z domu do pracy, szkoły okazać trochę czułości najbliższemu. Żeby potem nie było za późno...

\*\*\*

## Zostań ze mną

ANNA KARPIŃSKA  
Prószyński i Spółka

Długo wyczekiwana kontynuacja historii, której nie sposób zapomnieć...



Matka i jej niemal czterdzieści lat temu oddana do adopcji córka zaczynają się do siebie zbliżać. Ale w życiu nic nie jest proste. Droga do pojednania, zrozumienia i wybaczenia okazuje się wyboista, tym bardziej że każda z kobiet, tak bliskich i tak dalekich sobie jednocześnie, boryka się z własnymi problemami.

Bożena jest poważnie chora i uwikłana w skomplikowane relacje z adopcyjną córką. Dagmara stara się utrzymać przejętą w spadku księgarnię i posklejać życie rodzinne, przeżywając jednocześnie uczuciowe wzloty i upadki.

Czy uda im się odnaleźć drogę do siebie? Ile zależy od losu, a ile od nas samych?, pyta autorka, prowadząc czytelnika krętą drogą ludzkich uczuć i charakterów.

„Zostań ze mną” to powieść nie tylko o Bożenie i Dagmarze, ale i o ich rodzinach i przyjaciółach. Czy wystarczą dobre chęci, żeby posadzić wszystkich przy wspólnym stole? Może jednak los nie okaże się łaskawy?

„Zostań ze mną” to drugi tom cyklu „Księgarnia pod Flisakiem”. Pierwszy tom, „Odnajdę Cię”, na wiele tygodni podbił listy bestsellerów.

\*\*\*

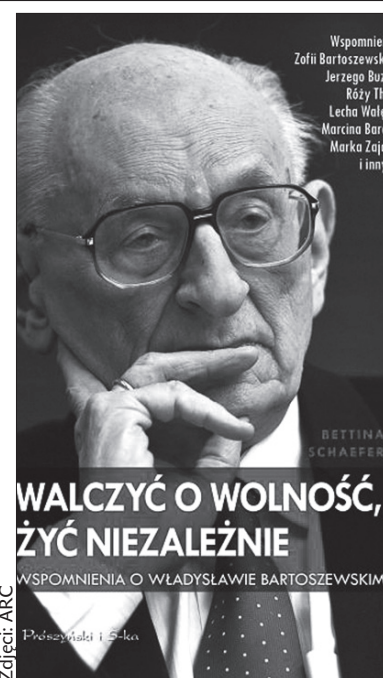
## Walczyć o wolność, żyć niezależnie.

Wspomnienia  
o Władysławie  
Bartoszewskim

BETTINA SCHAEFER

Prószyński i Spółka

Władysław Bartoszewski – zarówno z polskiej, jak i z europejskiej perspektywy – był postacią niezwykłą, fascynującą, darzoną ogromnym szacunkiem przez przyjaciół i znajomych. Ten wyrosły z głęboko chrześcijańskich korzeni świadek najtragiczniejszych czasów, ocalały z Auschwitz, historyk, pisarz, dyplomata, były polski minister spraw zagranicznych i przyjaciel ludzi, potrafił z całych sił i z niestrudzoną wolą walki bronić swych przekonań. Dążył do ocalenia pamięci i nie pozwalał zapominać. Pragnął pojedna-




nia Polski z Niemcami. Chciał zapewnić Polakom życie w demokracji i członkostwo w Unii Europejskiej. W dyskusji z profesorem Bartoszewskim niełatwo było postawić na swoim, potrafił wymierzać sprawne retoryczne ciosy. Sprawy, o których słuszności był przekonany, forsował z niezwykłym uporem i twardą nieustępliwością.

Książka Bettiny Schaefer to zbiór wspomnień. Członkowie rodziny Władysława Bartoszewskiego, jego przyjaciele, współpracownicy, towarzysze drogi życiowej, znajomi i byli studenci opisują spotkania z nim na różnych etapach jego życia w ciągu niemal sześćdziesięciu lat.

Tomasz Wolff, r



WSPOMNIENIA



*Tęskno tu jakoś, smutno, nijako,  
choć taka piękna pora.  
Nic nie odeszło, nic nie umarło,  
tylko ten listek z jawora.*

H. Jasiczek

Dnia 16. 8. 2017 minie 10. rocznica śmierci naszego Ko-  
chanego

**śp. MUDr MARIANA PALOWSKIEGO**

O pamięć i chwilę wspomnień proszą żona oraz synowie z rodzinami.

GL-500

NEKROLOGI

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 8 sierpnia 2017 roku zmarł w wieku 87 lat

**inż. JÓZEF NALEWAJKA**

rodak ze Stonawy

O chwilę wspomnień proszą najbliżsi.

GL-494

CO W KINACH

**HAWIERZÓW – Centrum:** Emotki. Film (15, 16, godz. 18.00); Místo u moře (16, godz. 9.30); **HA-WIERZÓW – Kino Letnie:** Dunkierka 2 (15, godz. 21.00); **KAR-WINA – Centrum:** Dunkierka (15, godz. 17.45; 16, godz. 20.00); Czym chata bogata! (15, godz. 20.00; 16, godz. 17.45); Sekretne życie zwierząt domowych (16, godz. 10.00); Latynoski ogier (16, godz. 15.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Piraci z Karaibów: Zemsta Salazara (15, 16, godz. 17.30); Królowa Hiszpanii (15, 16, godz. 17.30); Rock Dog. Pies ma głos! (16, godz. 10.00); Pogromcy duchów (16, godz. 15.00); **CIESZYN – Piast:** Kapitan Majtas. Pierwszy wielki film (15, 16, godz. 15.00); Valerian i Miasto Tysiąca Planet (15, 16, godz. 16.45, 19.15).

CO NA ANTENIE

**POLSKIE WIADOMOŚCI:** ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20. **POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

**GODULAN-ROPICA –** Próba chóru odbędzie się 17. 8. o godz. 17.30 w sali PZKO w Trzycieżu. **PIOTROWICE –** Sekcja Historii Regionu ZG PZKO, MK PZKO w Piotrowicach, Towarzystwo Rowerowe „Olza” przy PTTS „Beskid

Śląski” oraz TKK PTTK „Ondraszek” zapraszają na Rajd Kolarski Szlakiem Walk Powstańców I Powstania Śląskiego z Piotrowic, który odbędzie się w niedzielę 20. 8. Start o godz. 10.00 sprzed Urzędu Gminnego w Piotrowicach. Uroczyste zakończenie odbędzie się w parku gminnym w Zebrzydowicach o godz. 15.00. W związku z zapewnieniem posiłku na trasie rajdu w Godowie oraz na uroczystym zakończeniu rajdu w Zebrzydowicach, prosimy o przysłanie zobowiązujących, imiennych zgłoszeń na adres e-mail: stasekg@gmail.com lub pod nr telefonu +420 608 429 545, w terminie do 16. 8. Mapę trasy rajdu każdy uczestnik otrzyma na starcie.

WYSTAWY

**BIBLIOTEKA MIEJSKA, Mosty k. Jabłonkowa 111:** do 31. 8. wystawa poplenerowa SAP-u. Czynna: po, wt: godz. 10.00-17.00, czt, pt: godz. 10.00-17.00. **CZ. CIESZYN, Galeria Most, Główna 1a:** do 30. 8. wystawa Brzetysławy Budnik pt. „Emalie, akryl, techniki tekstylne, malowanie ogniem”. Czynna: po-pt: w godz. 8.00-17.00, so: godz. 8.00-12.00. **GOTiC, MOSTY k. JABŁON-KOWA, Drzewionka Na Fojstwiu:** do 31. 8. wystawa Martyny Bilkowej i Kateřiny Valkowej pt. „Dla radości i przyjemności”. Czynna: po-pt w godz. 8.00-16.00, so: godz. 8.30-14.30, nie: godz. 8.30-12.30. **KAWIARNIA i CZYTELNIJA „AVION”, Główna 1, Cz. Cieszyn:**

do 31. 8. wystawa obrazów Blanki Suszki-Szczuki pt. „Akryle”. Czynna w godz. otwarcia kawiarni. **TRZYNIEC, GALERIA MIASTA, DOM KULTURY „Trisia”, Rynek Wolności 526:** do 31. 8. wystawa pt. „Kręgi sztuki”. Czynna: wt-pt: godz. 10.00-17.00; so i nie: godz. 14.00-17.00. **▲ BIBLIOTEKA MIEJSKA, Lidicka 541:** do 25. 8. wystawa pt. „Resuscytacja i amputacja”. Czynna: wt-pt: godz. 10.00-17.00; so i nie: godz. 14.00-17.00. **MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlovova 583/2:** do 29. 9. wystawa pt. „Skamieniałe ślady”; stała ekspozycja pt. „Zanim powstało miasto”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00. **▲ SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 24. 9. wystawa pt. „Słodka pokusa”; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00. **▲ SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10/8:** do 31. 8. wystawa pt. „O założeniu Frysztatu”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00. **▲ SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Masaryka 958:** do 3. 9. wystawa pt. „Replika odzieży z czasów pierwszej republiki”; stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00. **▲ SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89:** do 15. 10. wystawa pt. „Wraz z przyrodą – Pszczoły”; stała ekspozycja pt. „Zaczarowany świat tramwajów”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

**KSIAŻNICA CIESZYŃSKA, Mennicza 46, Cieszyn:** do 31. 10. wystawa pt. „Dziedzictwo Reformacji. Książki protestanckie w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-18.00, so: w godz. 9.00-15.00. **MUZEUM DRUKARSTWA, Galeria „Przystanek Grafika”, ul. Głęboka 50, Cieszyn:** do 22. 8. wystawa Tomasza Kipki pt. „Litera/Znak”. Czynna: wt-pt: godz. 10.00-16.00; so i nie: godz. 14.00-18.00. **MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, ul. Regera 6, Cieszyn:** do 30. 9. wystawa pt. „Stroje ludowe Śląska Cieszyńskiego i te dawne, i

te bardziej współczesne”. Czynna: wt, czt, so, nie: wejście na ekspozycję o godz. 10.00, 11.00, 12.00, 13.00 i 14.00; śr, pt: wejście na ekspozycję o godz. 12.00, 13.00, 14.00, 15.00 i 16.00 **▲ SALA RZYMSKA:** do 17. 9. wystawa pt. „Kościół Łaski i ich historia”. Czynna: wt, czt, so, nie: wejście na ekspozycję o godz. 10.00, 11.00, 12.00, 13.00 i 14.00; śr, pt: wejście

na ekspozycję o godz. 12.00, 13.00, 14.00, 15.00 i 16.00 **ZAMEK CIESZYN, Zamkowa 3abc, Cieszyn:** do 22. 10. wystawa pt. „Dizajn w przestrzeni publicznej. Mamy problem?”. Czynna: po-nie: w godz. 9.00-17.00. **WIEŻA PIASTOWSKA i ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn:** Czynne codziennie w godz. 9.00-19.00.

**Zareklamuj się w »GŁOSIE LUDU«**

**BEATA SCHÖNWALD**

**doradca ds. reklamy Tel. 775 700 896**

**CZYTAJ NAS  
CODZIENNIE!**

**Aktualizowany  
serwis o Polakach  
na Zaolziu**

*www.glosludu.cz*



**Spółka zajmująca się sprzedażą materacy  
poszukuje**

**PRACOWNIKA NA STANOWISKO KIEROWNICZE  
W REPUBLICE CZESKIEJ**

**Miejsce pracy: Ostrawa lub Czeski Cieszyn**

**Wymagane kwalifikacje oraz umiejętności:**

- ✓ obsługa komputera oraz Internetu
- ✓ biegła znajomość języka polskiego oraz czeskiego
- ✓ znajomość na poziomie podstawowym języka angielskiego
- ✓ prawo jazdy kategorii B
- ✓ umiejętność rozwiązywania problemów
- ✓ rzetelność wykonywania obowiązków służbowych
- ✓ zdolność do samodzielnego podejmowania decyzji
- ✓ mile widziane doświadczenie na stanowisku kierowniczym

**Zakres obowiązków:**

- ✓ określanie zakresu pracy biura oraz ich realizacja
- ✓ pozyskiwanie zleceń oraz współpraca z klientami
- ✓ przygotowywanie ofert handlowych
- ✓ negocjowanie warunków współpracy

**List motywacyjny oraz CV prosimy przesłać  
na adres: jerzym1@o2.pl**

GL-490

**Znajdź nas na Facebooku**

i odwiedzaj naszą stronę

www.glosludu.cz



**GłosLudu**

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków

Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”









**GłosLudu** Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 ♦ Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 ♦ Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz ♦ Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz ♦ Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz ♦ Małgorzata Bryl, bryl@glosludu.cz ♦ Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glosludu.cz ♦ Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz ♦ Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz ♦ www.glosludu.cz ♦ Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty ♦ Dostawę prenumeratomom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz ♦ Reklamacje tel. 800 300 302 ♦ Kolportaż: PNS, a.s. ♦ Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová ♦ Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania ♦ Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.



MAREK GRYCZ, JUNIORSKI WICEMISTRZ ŚWIATA W PIĘCIOBOJU NOWOCZESNYM:

# Srebro smakuje wyśmienicie

Trzy sekundy – to tempo, w którym pies rasy labrador zjada śniadanie, ale też czas, którego zabrakło Markowi Gryczowi do złotego medalu juniorskich mistrzostw świata w pięcioboju nowoczesnym. Wychowanek klubu SC Bystrzyca nie zwalnia w tym roku tempa. Juniorski mistrz Europy z Barcelony, a po niedzieli również juniorski wicemistrz świata w Székesfehérvár dziś rozpoczyna zgrupowanie w Pradze przed seniorskimi mistrzostwami świata w Egipcie. Przed wyjazdem zdążył jeszcze udzielić wywiadu naszej gazecie.

**Marku, złoty medal mistrzostw świata przegrałeś z Włochem Alessandro Colasantim dosłownie o włos. Zabrakło trzech sekund...**

Tak, ale ja nie traktuję tego w kategoriach porażki. Dla mnie ten srebrny medal ma kolosalne znaczenie. Po raz pierwszy wystartowałem w juniorskich mistrzostwach świata i od razu z tak dobrym wynikiem. Srebro smakuje wyśmienicie. Nie ukrywam, że pojechałem na Węgry



Marek Grycz podczas ostatniej konkurencji mistrzostw świata.

z ambicjami medalowymi, bo większość czołowych zawodników w juniorskiej kategorii pochodzi z Europy, a jak wiadomo, na mistrzostwach Starego Kontynentu w Barcelonie

wywalczyłem w tym roku złoty medal. Oczywiście od początku podchodziłem do zawodów z pokorą, bo również z Azji i Ameryki przyjechało sporo klasowych przeciwni-

ków. Niemniej szansa na medal w zawodach indywidualnych nie była mglista, co potwierdziło się podczas niedzielnej walki.

**Która z pięciu dyscyplin pentathlonu pomogła ci w zdobyciu srebrnego medalu?**

Tym razem kluczowe były zawody jeździeckie, czyli parkur, w którym zdobyłem pełną liczbę punktów. Rywale radzili sobie w siodle gorzej ode mnie i przed ostatnią konkurencją – biegiem połączonym ze strzelaniem – wystartowałem w pozycji trzeciego zawodnika w peletonie. W miarę równo poszło mi jednak również w pozostałych sektorach. Podczas mistrzostw Europy nad wodą trzymała mnie szermierka, ale w Székesfehérvár zaliczyłem ze szpadą wloty i upadki. Bałem się, że w indywidualnym finale będzie równie kiepsko, jak podczas sztafety, w której z Martinem Vlachem zajęliśmy szóste miejsce i właśnie moja szermierka zaważyła wtedy na losach naszej rywalizacji. Na całe szczęście w niedzielę pod-

niosłem się z kolan, wygrywając 20 pojedynków szermierskich. Na basenie otarłem się z kolei o rekord życiowy. Bardzo pomogła mi na Węgrzech obecność mojego klubowego trenera, Ivo Konvíč, a także mojego ojca Romana.

**Już 22 sierpnia wystartujesz w seniorskich mistrzostwach świata w Egipcie. Zwolnisz w tym roku w ogóle?**

Tak, ale dopiero po czempionacie (śmiech). Zgrupowanie rozpoczyna się we wtorek (dziś – przyp. autora) i spotkam się w Pradze z moim partnerem z reprezentacji, Martinem Vlachem. W Egipcie wystartujemy 22 sierpnia tylko w sztafecie i będzie to dla nas debiut w seniorskich mistrzostwach świata. Tak się złożyło, że do Egiptu z powodu kontuzji nie mogą polecieć David Svoboda i Ondřej Polívka, a więc trenerzy postawili na nas. 40 stopni w cieniu, zmiana klimatu, to dla mnie i Martina idealne wyzwanie.

**Rozmawiał:**  
**JANUSZ BITTMAR**

## HET LIGA: Demolka Banika, remis Karwiny

W weekend prysnął czar Banika Ostrawa, który po wyjazdowej wygranej 2:5 ze Slováckiem wrócił z piłkarskiego kosmosu na Ziemię. Powody do zadowolenia panują natomiast w Karwinie, która w niedzielę zremisowała u siebie z Mladą Bolesławą 1:1.

### MORAVEC ZBAWICIELEM KARWINY

Karwiniacy przed własną publicznością w tym sezonie jeszcze nie zasmakowali gorzkości porażki. Twierdzą w Raju nie zdobyła Jihlawa, a w miniony weekend również Mlada Bolesław, aczkolwiek piłkarze z miasta samochodów marki škoda wspięli się prawie na sam szczyt murów obronnych. – Przegrywaliśmy 0:1, ale nie poddaliśmy się, a to znak zespołu z charakterem – stwierdził po meczu strzelec wyrównującego gola dla Karwiny, Jan Moravec. – Widziałem, że Ramirez szarżuje w pole karne i nie pozostało mi nic innego, jak zakrzyczeć „Hej!” i czekać na piłkę – skomento-



Przy piłce Peter Štepanovský.

wał sytuację bramkową doświadczony pomocnik, którego trener Jozef Weber najczęściej wykorzystuje na pozycji obrońcy. Przy stanie 0:1 gospodarze rzucili wszystkie siły do ataku, włącz-

nie z Moravcem, który lubi wspierać na flance akcje ofensywne. – Remis jest chyba sprawiedliwym odzwierciedleniem wydarzeń na boisku. Rozpoczęliśmy nieco nerwowo, ale stopniowo gra zaczęła się kleić i szkoda, że w najlepszym momencie meczu straciliśmy gola. Magiera po prostu wykorzystał nasz błąd i to z kategorii głupich – podkreślił Moravec. Bramkową akcję wypracował zmiennik Ramirez. Wenezuelski napastnik wykorzystał swój największy atut – szybkość i dobre wyszkolenie techniczne. – Z takimi założeniami wprowadziłem go na boisko. Miał rozruszać zmęczoną bolesławską defensywę i udało się. Chciałbym również pochwalić cały zespół za determinację – stwierdził szkoleniowiec Karwiny, Jozef Weber.

### DEMOLKA W UHERSKIM HRADZISZCZU

Mogli schować głowy w piasek, ale nie zrobili tego. Gracze Banika Ostrawa

po przegranym meczu ze Slováckiem po mešku podeszli do sprawy. Ich „rzecznikiem prasowym” został obrońca z aparycją muszkietera, Martin Sus. – Zepsułem drużynę mecz. Nic dodać, nic ująć – krótko i zwięźle ocenił porażkę 2:5 obrońca Banika, Martin Sus. Ostrawianie przed meczem byli pasowani do roli faworyta i niewykluczone, że właśnie ten optymistyczny plebiscyt osłabił ich czujność. – To była kompromitacja z naszej strony. Sami jednak zgotowaliśmy sobie ten los. Gospodarze trafiali po naszych błędach – powiedział rozczarowany trener Ostrawy, Radim Kučera, któremu przy stanie 3:0 dla rywala zrobiło się słabo. – Na całe szczęście w drugiej połowie pokazaliśmy zarodki ambicji, zwłaszcza Baroš i de Azevedo mogli zdobyć kontaktowego gola na 3:4 – zaznaczył Kučera. Mogli, ale spudłowali, w odróżnieniu od gospodarzy, którzy w 91. minucie dobili ostrawskich piłkarzy z wielkim przyputem strzałem na 5:2. (jb)

### HET LIGA

**MFK KARWINA  
ML. BOLESŁAW 1:1**

Do przerwy: 0:0. Bramki: 86. Moravec – 59. Magiera. Karwina: Berkovec – Moravec, Košťál, Hošek, Eismann – Janečka (78. Ramirez), Šisler – Štepanovský (70. Čolić), Panák, Kalabiška – Wágner (90. Lischka).

**SLOVÁCKO - OSTRAVA 5:2**

Do przerwy: 4:2. Bramki: 22. i 91. Havlík, 5. Zajíc, 11. Daniček, 45. Hofmann – 27. Šindelář, 36. Baroš. Ostrawa: Vašek – Breda (76. Mičola), Pokorný, Šindelář, Sus (46. de Azevedo) – Granečný, Hlinka, Hrubý, Staňa – Poznar (46. J. Šašinka), Baroš.

Lokaty: 1. Pilzno 9, 2. Slavia 7, 3. Olomunec 6, ... 7. Karwina 4, 10. Ostrawa 4 pkt.

## Serwis piłkarski z niższych klas rozgrywek

### FNL

**FRYDEK-MISTEK - TRZYNIEC 1:0**

Do przerwy: 1:0. Bramka: 44. Bielek. F-M: Buček – Bielek (84. Slaninka), Literák, Piełorz, Švrček – Willweber (66. Chvěja) – Varadi, Ondráček, Šumský, Grussmann (74. Krčula) – Kovařík. Trzyniec: Paleček – Ilko, Čelůstka, Reintam, Bedecs, Janoščin – Ižvolt (75. Joukl), Vaněk, Šumbera, Janošík (54. Kateřinák) – Juřena (70. Dedič).

„Lipina” zgotowała Trzyncowi pierwszą porażkę w tym sezonie. Z fotelu lidera drugoligowej tabeli sprzątnął gości Bielek, który strzałem głową nie dał szans Palečkowi. Trzyncanie uderzali głową w mur albo też w poprzeczkę – tak jak Šumbera i Kateřinák. – Solą futbolu są gole. To oklepany frazes, ale prawdziwy do bólu – stwierdził szkoleniowiec FK Fotbal Trzyniec, Jiří Neček. – Derby za nami, a przed nami sobotni pojedynek z beniaminkiem rozgrywek, Olympiá Praga, który chcemy wygrać – zaznaczył Neček. Mecz 4. kolejki na stadionie Rudolfa Ľabaja na

żywo będzie transmitowała Czeska Telewizja (10.15).

Lokaty: 1. Opawa 7, 2. Cz. Budziejowice 7, 3. Trzyniec 6 pkt.

### DYWIZJA

**HAWIERZÓW - PIOTROWICE 5:1**

Do przerwy: 1:1. Bramki: 71. i 77. Omasta, 13. Lisický, 56. Wojnar, 86. Klejnot – 34. Gomola. Hawierzów: Směták – Lisický, Bialek, Cigánek – Klejnot, Matušovič (79. Cenek), Wojnar (68. Zupko), L. Skoupý – Omasta, Lišaník (81. K. Skoupý), Förster. Piotrowice: Pacanovský – Chwastek, Gill, Bajzath, Kempný – Bujok (68. Martikán), Hoffmann, Dittrich (24. Hanusek), Pilch (62. Paduch) – Klimas, Gomola.

1:9 – oto bilans bramkowy piłkarzy Lokomotywy Piotrowice po dwóch rozegranych kolejkach w czwartej najwyższej klasie rozgrywek. Podobnie jak tydzień temu z Brumowem (0:4), również tym razem podopieczni trenera Zdenka Dembinnego przypominali zespół pie-

śni i tańca. – Do 45. minuty jeszcze w miarę graliśmy w piłkę, ale po zmianie stron nasz futbol był śmiechu warty – stwierdził trener Dembinny. Derby w całości opanowali Indianie, a oblicze piotrowskiej porażki zlagodził symbolicznie były hawierzowianin, Tomasz Gomola. – Pełne zadowolenie i to jeszcze po derbach. Właśnie z takim futbolem chcemy bawić w tym sezonie kibiców – skomentował wygraną trener Hawierzowa, Miroslav Matušovič.

Lokaty: 1. Kozłowice, 2. Brumow, 3. Hawierzów po 6 pkt., ... 11. Bogumin 1, 16. Piotrowice 0 pkt. Mecz 2. kolejki pomiędzy Jeseníkiem i Boguminem odbędzie się jutro o godz. 18.00.

### MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA

Dziećmorowice – Szonów 0:0, Biłowiec – Cz. Cieszyn 1:1 (9. Seidler – 48. Kiška), Frenstztal p. Radhoszczem – Slavia Orłowa 6:0, Bruntal – Karniów 5:3, Polanka – P. Polom 5:1, Wręcimów – Czeladna 2:6, Haj – St. Biela 2:1, Bridlíčná – Herzmanice 0:5. Lokaty: 1. Czeladna, 2. Bruntal, 3. Haj po 6 pkt., ... 6. Dziećmorowice 4, 10. Orłowa 3, 13. Cz. Cieszyn 1 pkt.

### IA KLASA – gr. B

Olbrachcice – Stonawa 2:3 (Chumchal 2 – Zoller 3), Wędrzyna – Jabłonków 2:0 (Vlachovič, Przyczko), Dobra – Datynie Dolne 1:0, Sedliszcze – Bystrzyca 1:0, Libhošť – Dobratice 1:1, St. Miasto – Hrabowa 3:0, Jistebnik – Bruszerperk 2:1.

### IB KLASA – gr. C

Sucha Górna – Wierzniewice 2:1, Lutynia Dolna – Rzepiszcz 4:1, Dąbrowa – Inter Piotrowice 2:1, Nydek – L. Piotrowice B 0:3, Raszkowice – Toszonowice 3:1, Śmiłowice – Gnojnik 4:2, Wacławowice – Luczina 1:3.

### MP FRYDEK-MISTEK

Piosek – Starzicz 2:1, Niebory – Palkowice 4:1, Wojkowice – Gródek 0:6, Mosty k. Jabłonkowa – Oldrzychowice 1:3, Noszowice – Baszka 1:3, Kozłowice – Frydlant B 5:0.

### RP FRYDEK-MISTEK

Śmiłowice B – Milików 5:1, Ticha B – Liskowice 1:3. (jb)